Rok III. Nr. 101. Sosnowiec, sobota 28 kwietnia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 55 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.

Demokratyczny organ niezależny.

Wydawoa: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Posiedzenie komisji budżetowej.

WARSZAWA, 27. 4. (wł.) Dziś, o godz. 10 rano odbyło się pod przewodnictwem dr. Pierackiego posiedzenie komisji prawniczej. Na porządku dziennym znajdowały się 2 wnioski związku parlamentarnego socjalistów polskich:

1) w sprawie nowelizacji rozporządzenia prezydenta Rzplitej, dotyczącego wydawania »Dziennika Ustaw«.

2) w sprawie niedopuszczalności egzykucji przeciwko gminom, związ kom komunalnym i zakładom o publicznej i powszechnej użyteczności.

Oba wnioski referował pos. Liberman.

O godz. 10.30 rozpoczęły się dalsze obradz komisji bueżetowej.

Przed porządkiem dziennym, przewodniczący pos. Byrka oznajmił, że z plenum sejmu wpłynęły do komisji następujące wnioski: w sprawie kredytów dla drobnego rolnictwa, w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi, w sprawie długoterminowej pożyczki dla miasta Husiatyna i okolic, w sprawie odszkodzwania dla gminy Szydłowca, w sprawie kredytów dodatkowych za okres 1927-8, wniosek noweli do ustawy emerytalnej i pozycją komitetu budowy kościoła, pomnika ku czci poległych.

Pierwszy zabrał głos podsekretarz stanu ministerjum komunikacji, inżynier Czapski, który wystąpił przeciwko proponowanej przez referenta podwyżki w dziale dochodu przewozu osób i towaru.

Z kolei zabrał głos dyr. depart. administracyjnego ministerjum komunikacji inż. Gałecki, który podkreśla ulepszenie organizacji kolejnictwa, mimo zmniejszenia personelu.

Następnie zabierał głos dyr. depart. mechanicznego inż. Skupiewski,. który wyjaśniał sprawę zaoszczędzania węgla i sprawę szmelcu.

Z kolei znów zabrał głos podsekretarz stanu ministerjum skarbu Grodyński, oświadczając, że referent i pos. Chądzyński postawili wnioski, zmierzające do podwyższenia wydatków o 23 milj. których pokrycie szłoby z powiększenia dochodów ministerjum komunikacji.

Na to jednak nie można liczyć, gdyż rok poprzedni był rokiem spejalnej konjunktury.

Należy raczej teraz zmniejszyć wydatki, niż powiększyć budżet w stronie dochodowej, jeżeli jeszcze uwzględnimy zmniejszenie się dochodów celnych. Następnie przemawiał sprawozdawca budżetu Kaczanowski, odczytując cały szereg wniosków.

Wreszkie dokonano wyboru podkomisji, złożonej z 7-miu osób dla zbadania umowy, dotyczącej podkładów kolejowych i naprawy taboru.

W skład komisji zagranicznej weszli: Cieplak, Stadnicki, Kuryłowicz, Suda, Jakubowicz, Socha i Szydłowski.

Tematem dalszych obrad będzie budżet ministerjum poczt i telegrafów.

Dnia 28 b. m. rozpocznie się dyskusja nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych, względnie ministerjum pracy i opieki społecznej, 4 maja wejdzie najprawdopodobniej pod obrady budżet ministerjum spraw wojskowch.

Tajemniczy czarny deszcz we Lwowie.

Skutki trzęsienia ziemi na Bałkanach.

LWOW, 27. 4. Dziś około gogziny 5 rano zaczął padać deszcz. Krople deszczu były czarne błotniste.

Mieszkańcy tłumnie wylegli na ulicę, obserwując czarny deszcz i komentując sobie jego pochodzenie.

Normalny ruch jednak zamarł. Czarny deszcz, plamiący ubranie zmuszał ludzi do pozostawania w domach. Ulice Lwowa rychło pokryły się gęstem, lepkiem błotem. Mury kamienic ociekały również czarną wodą.

Próbki czarnego deszczu zebrano w kilku punktach miasta i poddano badaniom w laboratorjach politechniki.

Zjawisko to tłumaczą ostatniemi silnemi wstrząsami ziemi w Grecji i na Bałkanach. Duże masy popiołu i kurzu, niesione wiatrem z południowego wschodu, powodują właśnie ten czarny deszcz.

Uczeni przypuszczają, że silne wiry powietrzne przesyciły atmosferę glinką lessową, którą poruszyło gwałtownie i rozpyliło trzęsienie ziemi na Bałkanie. Wichry przyniosły ten pył aż do nas z powodu niższej temperatury nastąpiło skroplenie tej masy pary wodnej, przepojonej lessem.

Według innych wersyj czarny deszcz łączą z takiemż zjawiskiem, obserwowanem w Czerniowcach.

Podobny deszcz spadł 53 lata temu, gdy zaobserwowano jednoczesne wstrząsy podziemne w Czerniowcach i we Lwowie.

Krwawa tragedja miłosna.

Porucznik szablą zarąbał ukochaną.

LWOW, 27, 4. Dziś o godzinie 4-ej rano rozegrała się na ul. Piekarskiej krwawa tragedja.

Porucznik 5. p. a. p. 26-letni Antoni Załęski odprowadzał do domu p. Józęfę Iżewską.

W pewnym momencie między nimi wynikła sprzeczka. Podniecony por. Załęski wyciągnął szablę i ciął w głowę Iżewską.

Młoda kobieta zachwiała się. Załęski ciął ją jeszcze kilka razy. Iżewska, zlana krwią, padła na bruk. W chwilę później życie zakończyła.

Rozpaczliwe krzyki kobiety zwabiły policjanta. Por. Załęski nie dał się jednak aresztować. Pomoc drugiego posterunkowego również nie odniosła skutku. Obu ich Załęski poranił sząblą.

Dopiero nadbiegły patrol policyjny zdołał obezwładnić Załęskiego.

Oficer odprowadzony do komisarjatu, oświadczył, że zabił Iżewską, ponieważ odmówiła ona kategorycznie zgody na małżeństwo z Załęskim.

Dziś polski lot przez Atlantyk.

PARYZ, 27. 4. Lotn'cy polscy major Jdzikowski i pilot Kubala dokonali drugiego przygotowawczego lotu do raidu przez ocean.

Lotnicy nasi wylecieli wczoraj o g. 14 m. 15 z lotniska w Le Bourget z obciążeniem 5.500 kilogramów i o godz. 17 m. 50 powrócili do Le Bourget — St. Brieuc — Dunkierka — Le Bourget.

Lot mimo wielkiego obciążenia, potrzebnego do zabrania zapasu benzyny, wystarczającego na przelot Atlantyku, wypadł bardzo pomyślnie, wobec czego mjr. Idzikowski zamierza wystartować z Kubalą z lotniska w Le Bourget w sobotę rano aby dokonać przelotu przez Atlantyk do New Yorku.

Nagrodę literacką m. Warszawy otrzymał K. Przerwa-Tetmajer.

WARSZAWA, 27. 4. (wł). Nagroda literacka miasta Warszawy została przyznana Kazimierzowi Przerwa-Tetmajerowi.

Nagroda wynosi 15 tysięcy zł. i wręczona zostanie laureatowi w dniu święta narodowego 3 maja.

Zwycięstwo polskie w Hadze.

WARSZAWA, 27.4. Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze opublikował dziś wyrok w sprawie sporu polsko-niemieckiego, dotyczącego szkół mniejszościowych na Górnym Sląsku. Trybunał haski w całym szeregu wypadków przyjął polski punkt widzenia i odrzucił tezy niemieckie, podtrzymywane przez rząd niemiecki i prezydenta górnośląskiej komisji mieszanej Calondera

Udaremniona ucieczka komunistów z więzienia karnego w Łodzi.

ŁODZ, 27.4. Nocy ubiegłej wykryto w więzieniu karnem przy ul. Gdańskiej spisek więźniów komunistycznych, którzy planowali ucieczkę z więzienia.

Dozorca więzienny, przechodząc korytarzem, usłyszał podejrzane szmery w jednej z cel.

Gdy otworzono drzwi, więźniowie w liczbie 12 rzucili się do łóżek, ukrywając jakieś narzędzia.

Zapalono światło. Okazało się, że więźniowie wyborowali duży otwór w ścianie, przez który mieli spuścić się po linie na dach sąsiedniego budynku i w ten sposób wydostać się na wolność. Ucieczkę w porę udaremniono.

Smiały swój plan więźniowie komunistyczni realizowali od kilku tygodni.

Ogień z potwornych czeluści ziemi.

Groźba nowej klęski żywiołowej w Grecji.

ATENY, 27. 4. Według otrzymanych tu depesz w pobliżu Lutraki utworzył się w morzu wulkan podmorski.

W niewielkiej odległości od wybrzeża na 5 klm. naprzeciw Koryntu wydobywają się bez przerwy gęste kłęby dymu z fal morskich.

Zjawisko to wzbudza duży popłoch wśród nadbrzeżnych mieszkańców.

Prasa donosi, że...

— Zakłady monetarne we Włoszech przystąpiły niedawno do bicia nowych monet. Na monetach tych wyobrażony był król włoski. Jednak robotnicy, zatrudnieni w zakładach monetarnych tak wykonali wizerunek króla, że jeżeli popatrzeć nań do góry nogami, to wystąpią zupełnie wyraźnie kontury głowy Lenina. Kiedy sprawa ta wyszła na jaw, rząd zwolnił wszystkich robotników zakładów monetarnych, a dyrektor zakładów został również odprawiony.

— We czwartek w godzinach południowych z lotniska 1 p. lotniczego w Warszawie wystartowali na samolocie ćwiczebnym »Breguet Nr. 19« porucznik pilot Malara i starszy sierżant mechanik Wacław Pawłowski, lat 24.

Po kilkunastominutowym locie w czasie dokonywania t. zw. ślizgu na prawem skrzydle, aparat dostał się w wir powietrzny i runął z wysokości 100 m. przy ul. Szczęślickiej 50 na pole, należące do braci Kowalskich. Aparat roztrzaskał się doszczętnie. Motor siłą rozpędu oderwał się od kadłuba i odleciał o jakie 10 metrów.

Pilot i mechanik cudem uniknęli śmierci. Por Malaka został lekko ranny w twarz, mechanik lekko ranny w rękę. Obaj zostali umieszczeni w szpitalu mokotowskim.

— Władze śledcze w Warszawie wykryły okr. komitet młodzieży komunistycznej t. zw. »Komsomoł« w mieszkaniu Mirona Ghaitinda przy ul. Hożej 23 Aresztowano tam szereg osób.

Podczas rewizji skonfiskowano spisy członkó »Komsomołu«, wielką ilość odezw agitacyjnych, hektograf do odbijania odezw, kilkaset egzemplarzy pisma »Pionier«, przeznaczonego dla dzieci, oraz odezwy nawołujące żołnierzy i robotników do święcenia dnia 1-go maja.

13 osób osadzono w więżieniu, 7 odddano pod dozór policyjny, 6 zaś oddano do rozpoznania brygadzie śledczej, jako podejrzanych o kradzieże kryminalne.

— Niektóre dzienniki objawiają zdziwienie z powodu utworzenia placówki konsularnej w Meksyku, na które to stanowisko mianowany został p. Merdinger.

Tymczasem Meksyk, jako teren emigracyjny, posiada dla Polski pierwszorzędne znaczenie ze względu na to. że inne tereny emigracyjne są coraz szczuplejsze. Swego czasu teren ten zwiedziła specjalna komisja pod kierownictwem prof. Zukiewicza, przyczem stwierdziła, że pod względem klimatycznym, jak również pod względem terenu kraj ten odpowiada emigrantom polskim.

— W pierwszą niedzielę czerwca, t. j. dn. 3 tego miesiąca, będzie zorganizowany uroczysty obchód dnia spółdzielczości na obszarze całej Polski.

Wtym celu wyłoniony specjalny komitet centralny dnia spółdzielności. złożony z przedstawicieli wszystkich związków spółdzielczych, który przy pomocy komitetów lokalnych zajmie się urządzeniem całego obchodu.

O pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi.

— Przedstawiciel czechosłowackiego biura prasowego w Sofj iprzyjęty przez króla bułgarskiego Borysa, który za pośrednictwem tego biura zwrócił się do wszystkich państw zagranicznych z apelem o pomoc dla dotniętych katastrofą trzęsienia ziemi. Między innemi oświadczył król, że w ostatnich dniach odwiedził prawie wszystkie miejscowości, dotnięte katastrofą i stwierdził, że nieszczęście, jakie spodkało miasto Filipopol, jest największe, jakie kiedykolwiek nawiedziło Bułgarję. Trzęsienie ziemi zniszczyło nietylko to miasto, lecz także 20 okolicznych miejscowości, które zrównane są z ziemią. Jąkby cudem — mówił król — ocalał pociąg osobowy, zdążający z Filipopolu przez most na Maricy. Tuż bowiem po przejeździe pociągu most usunął się o metr. Cała ludność cierpi nietylko z powodu braku środków żywności, lecz także z powodu wielkich deszczów. Bułgarja organizuje jak największą pomoc, lecz jest to, niestety, niedostateczne w obliczu ogromu katastrofy. Bułgarja musi wobec tego apelować do innych narodów i prosić o rychłą pomoc.

Co rok ta sama historja.

Na przednówku brak nam chleba.

Rokrocznie od lat szeregu powtarza się smutna historja przednówkowa: brak chleba i niesłychany wzrost jego ceny. Doświadczenie jednak nie wywiera żadnego wpływu na władze, regulujące obrót zbożem.

Władze te, opiarając się na „danych“, zbieranych skrzętnie przez urzędy statystyczne pozwalają na nieograniczony niemal wywóz zboża zagranicę, tłumacząc to zawsze jakiemiś wyższemi względami, a — jak ostatnio — koniecznością „odbudowy konsumenta naszych wyrobów przemysłowych“. Konsumentem tym ma być rolnik, który uzyskawszy wysokie ceny za zboże, zacznie nabywać wyroby naszych fabryk.

Logiczne te wywody p. ministra Kwiatkowskiego w praktyce wyglądają jednak zupełnie inaczej.

Przedewszystkiem zboże wywożą i produkują w większych ilościach wyłącznie obszarnicy. Włościanie zboża nie sprzedają wcale, albo też sprzedają go w małych ilościach, przyczem przeważnie zjadają go z powrotem w postaci kupowanego chleba. Małorolni zaś włościanie, a tych mamy najwięcej chleb kupują stale i wraz z mieszkańcami miast cierpią nędzę, gdy chleb zdrożeje.

„Odbudowa więc wewnętrznego konsumenta“ spaliła na panewce, albo też—mówiąc nawiasem—wywiera skutek wręcz przeciwny zamierzonemu: włościanin nic na tem nie zarabia, lecz traci wraz z mieszkańcami miast, obszarnicy zaś, którzy drą niesłychane ceny za zboże, nie podwyższają płac robotnikom, a nadmiar gotówki wywożą zagranicę bezpośrednio, lub też pośrednio, gdyż mając nabite kieszenie nabywają tylko wyroby zagraniczne, zaczynając od samochodów, ubrań itp., a kończąc na koniakach i szampanie.

Już w roku zeszłym w artykule na temat braku chleba wskazywaliśmy, że urzędom statystycznym wierzyć nie można, gdyż statystyka ta opiera się na bardzo problematycznych danych. Bez statystyki natomiast wiemy napewno, że chleba w Polsce nigdy nie mamy i mieć nie będziemy za dużo.

Przecież dzieciak każdy wie, że b. Kongresówka zawsze musiała sprowadzać zboże z Ukrainy na własne potrzeby, których produkcja miejscowa pokryć nie mogła. Ogromne Polesie zboża produkuje b. mało. Górny Sląsk musi również sprowadzać produkty rolnicze. Województwa północno-wschodnie również sprowadzają pszenicę, mając zaledwie dość żyta. Nadprodukcję więc zboża mamy tylko w Poznańskiem, na Pomorzu i we Wschodniej Małopolsce i ta nadprodukcja tylko w wyjątkowych latach może pokryć z nadwyżką brak zboża w innych miejscowościach.

Reasumując to wszystko należy dojść do przekonania, że wywóz zboża powinien być stale wzbroniony aż do czasu, gdy kultura rolna w całej Rzplitej podniesie się przynajmnjej o 100 proc.

Ilość wyprodukowanego zboża, a zwłaszcza pszenicy możnaby zwiększyć znakomicie, ale trzebaby zdobyć się na cesarskie cięcie.

Oto w kraju mamy zbyt wiele cukrowni, dla których ogromne obszary zajęte są pod uprawę buraków. Wiemy, że cukier nasz musi być wywożony dla świń angielskich za bezcen, a my, konsumenci wewnętrzni, musimy płacić za cukier bajońskie sumy, żeby świnie angielskie miały słodkie życie.

Należałoby więc zamknąć połowę cukrowni i zamiast buraków uprawiać pszenicę, a wówczas cukier mielibyśmy tańszy i nie bylibyśmy zmuszeni sprowadzać mąki pszennej z Ameryki.

To byłaby naprawdę odbudowa wewnętrznego konsumenta. (r.)

Imponujący przegląd przemysłu polskiego i obcego na targach poznańskich.

Na terenie targów poznańskich, które obejmują obecnie

imponującą rozmiarami

przestrzeń 12.000 m. kw. w halach krytych i 30.000 m. kw. pod gołem niebem, od kilku dni wre gorączkowa praca.

Z różnych miast Polski, z Francji i Niemiec, z Czech i Austrji, z Anglji i Włoch, tudzież

z najbardziej odległych

krańców świata, jak Stany Zjednoczone, Brazylja, Syrja i Palestyna—setki wagonów towarowych zwożą najróżniejsze eksponaty.

Wszystkie miejsca wystawowe zoztały zajęte, W hali maszyn i w wieży górnośląskiej

nie starczyło

stoisk, wskutek czego na eksponaty zgłoszone ostatnio przez różnych wystawców zabrakło miejsca. Nowa hala o powierzchni 7 i pół tysiąca m. kw. przepełniona będzie po brzegi.

W targach tegorocznych poza dawnymi wystawcami bierze udział szereg firm nowych, wystawiających różne artykuły, przedmioty i maszyny nieznane jeszcze na naszym rynku.

Z branż krajowych najlepiej bodaj reprezentowany jest przemysł włókienniczy z wyrobami bielskiemi na czele.

Znaczny udział w targach biorą firmy górnośląskie, sosnowieckie, łódzkie, warszewskie itd.

Z krajów zagranicznych rywalizują ze sobą o pierwszeństwo Francja i Niemcy, Brazylja obesłała targi głównie artykułami eksportu, wystawiając najróżniejsze gatunki kawy.

Naogół można stwierdzić, że tegoroczne targi w Poznaniu zgromadzą znacznie większą ilość eksponatów, niż w r. ub., dając

całkowity obraz

przemysłu polskiego i najważniejszych dla nas gałęzi przemysłu obcego, Należy również podnieść wzrastające silnie zainteresowanie targami zagranicy.

Otwarcia targów dokona w dn. 29 bm. o g. 9 m. 30 rano p. minister Kwiatkowski.

Targi potrwają do 6 maja.

Sprawy oświatowe w pow. będzińskim

Działalność rady szkolnej powiatowej.

Rada szkolna powiatowa w swym nowym składzie odbyła trzy plenarne posiedzenia i osiem posiedzeń wydziału wykonawczego. Głównie zajmowano się budżetem szkolnym. Z ważniejszych postulatów budżetowych wyszczególnić należy uzyskanie subwencji na założenie powiatowej bibljoteki dla nauczycieli. Subwencja ta wynosi 5000.— zł. Nauczycieli w powiecie jest około 800, brak poważnej bibljoteki naukowej z zakresu psychologji, pedogogji, metodyki daje się wśród nauczycielstwa odczuwać z tej racji, że książki naukowe są bardzo drogie, otóż nowa rada szkolna powiatowa stwarza podwaliny pod organizację bibljoteki nauczycielskiej okręgowej z której będzie mógł korzystać cały powiat. W budżetowem posiedzeniu sejmiku brało udział dwuch przedstawicieli szkolnictwa: p. inspektor Winiarski i prezes rady szkolnej, dyrektor Mazur, a to w celu obrony budżetów szkolnych gminnych. Ten bezpośredni kontakt czynników naczelnych szkolnictwa powiatowego z sejmikiem i przedstawicielami gmin, przyniósł dodatnie rezultaty; powiatowy budżet szkolny w całości obroniono.

Są szkoły w powiecie, które poza bardzo marnymi budynkami szkolnemi nie posiadają żadnych pomocy naukowych, gdzie skutkiem tego nauka odbywać się musi według zasad szkoły tradycyjnej, a nie według zasad szkoły twórczej, szkoły pracy. Rada szkolna powiatowa problem ten roztrząsała i aby przyjść z pomocą najbiedniejszym szkołom wstawiła do budżetu 15,000 zł. na pomoce naukowe. W tym roku jednak sejmik musiał pozycję tę skreślić, ażeby wyrównać preliminarz budżetowy.

Dotychczasowe urzędowanie rady szkolnej powiatowej i jej stosunek do dozorów szkolnych i gmin polegał na załatwianiu pism i na wyjaśniającej korespondencji, skutkiem tego niejedna sprawa przewlekała się w nieskończoność, a najbardziej na tem cierpiała szkoła. Jak to zwyczajnie bywa po ludzku, na tle potrzeb szkolnictwa po wsiach wynikają niejednokrotnie spory pomiędzy gminą, dozorem i t. d. — Nowa rada szkolna w porozumieniu z kura-

torjum weszła na inne tory pracy. Delegaci rady szkolnej wyjeżdżają na miejsce do gmin, na wspólne zebrania ze wszystkiemi czynnikami, opiekującemi się szkołą wiejską. Na zebrania takie przybywają przedstawiciele gmin, dozór szkolny, opieki, nauczycielstwo, duchowieństwo. — Przedstawiciel rady szkolnej wygłasza referat o nowoczesnej szkole i jej potrzebach i zaznajamia dozór szkolny z ustawami szkolnemi i obowiązkami organów nadzorczych. Na tem tle toczy się dyskusja, wypowiada się wzajemne bóle, wyjaśnia się wiele spornych kwestyj, a troską przedstawicieli rady szkolnej jest, aby w konkluzji wszyscy podali sobie ręce do zgodnej współpracy. Lustracje takie odbyły się już w Grodźcu i Łośniu. Dnia 29 kwietnia w niedzielę po sumie odbędzie się trzecia podobna lustracja i konferencja w Łagiszy, gdzie chodzi o wynajem sal szkolnych.

Znane są stosunki na tle kościołów w gminie Łosień i Łęce. Antagomizm kościelny pomiędzy temi dwoma wsiami przechodzi już w pokolenia. Gdy jednak chodzi o szkolnictwo rada szkolna na miejscu doprowadziła do koordynacji. Gmina Łosień decyduje się na scalenie szkół na budowę siedmioklasowej szkoły powszechnej w środkowym punkcie, na przebudówkę klas szkolnych w Tucznej Babie i budowę szkoły w Okradzionowie.

Ten przykład niech świadczy, jak ważne jest bezpośrednie zetknięcie się na miejscu z czynnikami gminnemi. Plan sieci szkolnej załatwiono w przeciągu trzech godzin, gdy przy pomocy korespondencji trwałoby to przynajmniej rok.

Dalszą troską rady szkolnej są wyższe kursy nauczycielskie. Powiat będziński jest jedynym w kraju, który posiada około piędziesiąt szkół siedmioklasowych, dla których potrzeba do 300 nauczycieli z wyższemi studjami. Dnia 30 kwietnia, kończy się pierwsza serja dwuletnich wyższych kursów nauczycielskich, na których trwała nauka 23 miesięcy. Obecnie oczekuje się od kuratorjum terminu egzaminów państwowych dla tych kursów. Prelegentami na wyższych kursach byli następujący profesorowie: dr. Reybekiel, dyrektor Ziębia, dyrektor Wrzosek, prof. Zillinger, prof. Wyspiański, prof. Pawłowicz, dyr. dr. Tatarzanka, prof. Łukowicz, prof. Kisil, prof. Olszewski, prof. Rembertowski, prof. Józef Wierzbicki, kier. szk. ćwicz. Tylman, Paulówna, Wolska, Minkowska, Iskierka. — Nauka odbywała się w seminarjum męskiem, gimnazjum Staszica i w gimnazjum Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczei. Rada szkolna wyraża głęboką wdzięczność dla tych zakładów, które użyczały na ten cel lokalów.

Zadaniem rady szkolnej jest dobrać do dozorów szkolnych i opiek szkolnych takich ludzi na miejscu, którzy szkolnictwu wiejskiemu bezwzględnie się poświęcą. Każda gmina wiejska powinna mieć siedmioklasową szkołę powszechną, aby wsi polskiej dać równą oświatę z miastami, każda wiejska szkoła powinna mieć bogatą czytelnię, która promieniować powinna przez dzieci na całe otoczenie. Rada szkolna pragnie, aby szkoła polska na wsi stała się współczynnikiem w szerzeniu kultury i światła, pragnie przeto szkoły nie tylko nauczającej, ale wychowującej i obywatelskiej.

Wielki wiec kupców.

O sprawiedliwy wymiar podatków.

Onegdaj odbył się wiec kupców, przy udziale przedstawicieli kupiectwa miast: Zagłębia, Częstochowy i Piotrkowa.

Wiec zagaił p. Kwiatek, poczem na przewodniczącego powołano p. Jerzego Wolfa, a na asesorów pp. Kruszyńskiego, Kwiatka, Cholewickiego z Częstochowy oraz dra Adera.

Tematem obrad była sprawa wysokiego wymiaru podatków przez urzędy skarbowe. W przemówieniu całego szeregu kupców, mówcy dowodzili, że podatek dochodowy nakładany jest w nierównomiernej wysokości i niejednokrotnie wysokość nakładanego podatku wynosi o 500 proc. więciej, niż w roku 1926. Jak dowodzili kupcy, zło tkwi w komisjach podatkowych, w których zasiadają ludzie nieodpowiedni, w większości wypadków powodują się osobistemi względami, krzywdząc swych przeciwników. Ostatecznie wszyscy m ó w c y, zmierzali do jednego wniosku, tj. do stwierdzenia, że podatek obrotowy przy obecnym systemie wymierzania go jest niemoralny i rujnujący ogół kupiectwa.

Wywiązała się dłuższa dyskusja, w której głos zabierali pp. Hauke, Brzozowski, Sztiglic i inni.

Poszczególne organizacje zgłosiły cały szereg rezolucyj, które zebrani postanowili, przez specjalną komisję uzgodnić i opracować.

Do komisji tej powołano: pp. Goldkorna, Langiera; Choińskiego, Sokoła, Pilarka, Tencera, Gruszyńskiego, Garlińskiego, Warmana, Sztiglica, Bednarskiego i Kossa. Komisja ta zbierze się na pierwsze posiedzenie dziś o godz. 8 m. 30 wieczorem.

Po opracowaniu rezolucyi, zostaną one zgłoszone na zjeździe naczelnej rady kupiectwa w Poznaniu i zjeździe żydowskich organizacyj kupieckich w Warszawie dla przedstawienia ich rządowi.

Tajemniczy obieżyświat w rękach policji sosnowieckiej.

Wojak legji cudzoziemskiej i kryminalista w jednej osobie.

Na drodze obok Wojkowic Kościelnych, patrolujący policjat zatrzymał dla wylegitymowania podejrzanego osobnika. Jegomość ów podał się za Teodora Kasjana, mieszkańca Jaworowa w Małopolsce, żadnych jednak dokumentów nie posiadał. Aresztowano go i przesłano do dyspozycji urzędu śledczego w Sosnowcu.

Badany w urzędzie śledczym opowiedział on całą odyseję swego życia.

W roku 1913, jako młody chłopak wyjechał z Polski zagranicę. Od 1914 r. służył w legji cudzoziemskiej, walcząc cały czas na froncie. Od 1919 r. przebywał w Marsylji i Lyonie, gdzie częściowo pracował, a częściowo siedział w więzieniu, za różne kradzieże i napady.

W 1926 r. powrócił do kraju. Jakiś czas pracował w poznańskiem i Łodzi, a obecnie twierdzi, że powraca do rodzinnego miasta Jaworowa.

Czy cała ta historja obieżyświata jest prawdziwa, czy też zmyślona wykaże w najbliższym czasie wywiad policji. Na wszelki jednak wypadek dzielnego wojaka legji cudzoziemskiej i kryminalistę w jednej osobie osadzono w więzieniu.

Tajemnica zbrodni w Teresinie.

Warszawa, 27.4.

Ekspertyza.

W trzecim dniu rozpraw sąd wydał naboje i gilzy 3 ekspertom, którzy udali się do innej sali w celu wydania opinji. Jednocześnie przewodniczący wskazał materjał biegłemu Sachsowi, który ma zbadać prawidłowość sporządzonego bilansu Bispinga oraz stan rachunków w banku handlowym.

Badanie świadków.

Przystąpiono do badania świadków: wdowy po śp. ks. Druckim-Lubeckim, Marji córki księstwa, Marji Druckiej-Lubeckiej Lubomirskiej i żony oskarżonego Marji Bispingowej. Ks. Marja Drucka-Lubecka opowiada, iż istniał testament, spisany przez jej męża, który na krótko przed śmiercią powiedział jej, że spisze nowy testament i jako opiekunów ustanowi ks. Eustachego Sapiehę i p. Łęskiego. W starym testamencie opiekunami byli m. i. Bisping i Pusłowski. Rzeczywiście ks. Sapieha mówił świadkowi, że przybył do niego ks. Lubecki i oświadczył mu że umieści go w testamencie w charakterze opiekuna.

W końcu świadek ustala, że Bisping otrzymał od jej męża przed ślubem jako pomoc 10.000 rubli. Świadek nie wie, czy otrzymał je na rękę, czy na rachunek banku.

Z kolei zeznaje świadek Marja Bispingowa, żona oskarżonego, potwierdzając własne zeznania, złożone w sądzie rosyjskim i nadmieniając m. in., że zabity książę miał zwyczaj podpisywać weksle w pozycji klęczącej i każdy weksel w inny sposób.

Następnie były lokaj księcia, Żukiewicz, opisuje przebieg dwukrotnej wizyty Bispinga u księcia Druckiego-Lubeckiego oraz opowiada o incydencie z herbatką, w której znaleziono strychninę.

W dalszym ciągu składa zeznania cała rodzina Sochów, opisując sądowi miejsce pobytu w tragicznym dniu 8 kwietnia 1913 r., jak również wygląd tajemniczego pana w żółtych butach, który w dniu tym skacząc przez rowy i ścieżki, szedł szybko w kierunku dworca kolejowego Błonie.

Zeznania Sochów uzupełnia dróżnik kolejowy Kononowicz, który miał w ów dzień dyżur przy przejęciu się toru kolejowego z szosą kaliską i widział przechodzącego przez przejazd tajemniczego pana w żółtych butach. W panu tym Kononowicz poznał Bispinga.

W dalszym ciągu hr. Jan Zamoyski, bliski kuzyn oskarżonego, informuje sąd o szczegółach spotkania z księżną Drucką-Lubecką w Aleksandrowie po zabiciu księcia i o podejrzeniach księżny przeciw Gralowi, wreszcie o opowiadaniu księcia Druckiego o konieczności wyjazdu zagranicę, celem uchronienia się przed wrogami w Rosji.

Ostatni ze świadków czwartkowych, gajowy Orman, zeznał, że doszedł do przekonania zaraz po zabójstwie, iż tylko Bisping mógł zabić księcia zwłaszcza, że jeden z jego podwładnych opowiadał mu, że Bisping stojąc w lesie na 25 metrów od księcia, nabijał rewolwer. Świadek opowiada w dalszym ciągu, że na miejscu zbrodni znalazł gilzę i nabój, ten ostatni na znacznej głębokości w ziemi. Nabój i gilzę oddał prokuratorowi Herschelmanowi, zaś kulę policjantowi. Pozatem świadek znalazł lancet. Wreszcie przytacza świadek opinję swoich podwładnych robotników, oraz opowiadania ich o tajemniczym panu, idącym tego dnia z lasku Teresińskiego na stację Błonie.

Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

Przed rozpoczęciem czwartkowego nadzwyczajnego posiedzenia rady miejskiej, r. Lech złożył radzie o ś w i a d c z e n i e, że z powodów formalnych występuje z klubu pps. i zostaje socjalistą niezależnym, przyłączając się do klubu r. Erlicha (poale syon). Klub ten obecnie liczyć będzie razem 2 osoby.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia uchwalono w trzeciem i ostatniem czytaniu umowę z elektrownię okręgową o wydzierżawienie sieci elektrycznej i umowę magistratu z tow. francusko-włoskiem na dostawę wody dla miasta Będzina.

Sprawę poborów 1928/9 roku do datku do państwowego podatku od nieruchomości na wniosek prez. Michaela odłożono do rozpatrzenia łącznie z budżetem. Ponadto przyjęto do wiadomości interpelację r. Rechtmana w spr. subsydjum akademikom żydowskim; pismo które magistrat wysyła do zakładów przemysłowych, z prośbą o przyjmowanie robotników za pośrednictwem wydziału opieki społecznej magistratu i pismo, wystosowane do skarbu państwa o przekazanie szpitala powszechnego na rzecz miasta Będzina.

Na tem posiedzenie zakończono.

Budowa wielkiego stadjonu w Zagłębiu.

Z posiedzenia organizacyjnego komitetu.

Wczoraj w sali rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się organizacyjne zebranie powiatowego komitetu budowy stadjonu w Zagłębiu.

Przewodniczył p. starosta Ołpiński. Dłuższy referat o budowie stadjonu wygłosił kapitan Nitecki.

W rzeczowo ujętym referacie, mówca wskazał na konieczną potrzebę budowy stadjonu, z którego nie tylko będzie mogła korzystać młodzież miast Zagłębia, ale i dalszych okolic. Koszt budowy stadjonu wynosić będzie 170 tysięcy zł. i ma być pokryty z opodatkowania młodzieży szkolnej po 1 groszu, co wynosić będzie około 9 tysięcy złotych miesięcznie, z wydawnictwa albumu pamiątkowego, subsydjów rządowych i miejskich, oraz dobrowolnych składek. Budowa obliczona jest na okres 3-letni. Miejsce w którem ma stanąć stadjon jeszcze nie jest ustalone, a przypuszczalnie najlepszym punktem są tereny między Sosnowcem a Będzinem.

Po referacie wywiązała się krótka dyskusja, a następnie przystąpiono do ukonstytuowania się komitetu.

Do prezydjum wybrano: pp. inż Sągajłłę, płk. Rarogiewicza, dyr. Blaya, dyr. Mazura i insp. Zwirskiego.

Na wniosek przewodniczącego p. starosty Ołpińskiego powołano dwie sekcje: techniczną i finansową. Sekcja techniczna będzie miała za zadanie przygotowanie ścisłego kosztorysu, wybór placów itp. Do sekcji tej wybrano pp. inż. Rudowskiego, dyr. Blaya i płk. Rarogiewicza. Sekcja finansowa zajmie się przygotowaniem potrzebnych funduszów. Do sekcji finansowej zostali wybrani: pp. dyr. Swistun, ławnik Dobrowolski, Piszczyk, państwo Cholewiccy, dyr. Ankiersztajn, prezydent Michael, dr. Marczyński i dr. Gosiewski.

Dodać należy, że do prezydjum jak również i do obydwuch sekcyj, wchodzą p. starosta Ołpiński i kpt. Nitecki.

Katastrofa budowlana na ul. Wspólnej w Sosnowcu.

Gruzy z magazynów Langera.

Wczoraj o godzinie 11 rano na ulicy Wspólnej w Sosnowcu wydarzyła się poważna katastrofa budowlana. Mianowicie nowowybudowany jednopiętrowy budynek, przeznaczony na magazyny runął w gruzy.

Przypadkowi tylko należy zawdzięczać, że obyło się bez ofiar w ludziach.

Przyczyną katastrofy była zła budowa fundamentów.

Na miejsce katastrofy przybyła komisja, która zbadała przyczynę katastrofy. Walące się mury zniszczyły całkowicie sąsiedni budynek ochotniczej straży ogniowej i uszkodziły narzędzia ratownicze, znajdujące się w tym budynku.

Zawalony budynek należał do p. Langera. Straty, spowodowane katastrofą, oblicza właściciel na 30 tysięcy złotych.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 28

Dziś: Pawła
Jutro: Piotra
Wschód słońca 4.11
Zachód „ 6.56

Miejska bibljoteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Sobota 28 — kwietnia

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.40 Odczyt pt. „Teatr jawaiski".
17.05 Komunikaty.
17.20 Wykład historji polski.
17.45 Program dla dzieci z Warszawy.
18.15 Koncert popołudniowy z Warszawy.
18.55 Skrzynka pocztowa dla dzieci.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt z cyklu: „Skarbowość państwowa".
20.00 Przerwa.
20.30 Transmisja z Warszawy, Operetka „Targ na dziewczęta" 3-ch aktach,
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Ogólna.

(o) **Naklejać znaczki pocztowe na właściwem miejscu.** Poczty nasze europeizują się. Wprowadzone zostały do użycia maszyny do stemplowania znaczków pocztowych, celem przyspieszenia obrotu pocztowego. Aby jednak maszyny mogły być odpowiednio wykorzystane, znaczki winny być ponaklejane w prawym górnym rogu koperty. Zarząd pocztowy prosi zatem nadawców listów, aby zechcieli się do tego zastosować. Leży to zresztą w ich interesie, gdyż listy mechanicznie stemplowane będą szybciej oddawane do ekspedycji.

Z Sosnowca.

(s) **Rocznica konstytucji 3 Maja w sokole sieleckiem.** Dla uczczenia rocznicy konstytucji 3 Maja sokół sielecki urządza uroczystą akademję w lokalu własnym przy ul. Szkolnej nr. 6. Program uroczystości zapowiada prelekcję, deklamacje i popisy gimnastyczne. Początek o godz. 18-ej. Wejście po 1 zł. i po 50 gr.

Zarząd gniazda Sielce zaprasza na powyższą akademję wszystkie okoliczne gniazda sokole, jak również inne organizacje kulturalne i sportowe oraz sympatyków sokoła.

(s) **Wieczornice w dn. 3 maja w Sosnowcu.** Ponieważ nietylko szkoły, ale poszczególne twa i organizacje urządzają u siebie w dniu 3 Maja uroczyste wieczornice, które zgromadzą przeważną część patrjotycznej publiczności Sosnowca, przeto zarząd koła P. M. S. nie będzie urządzał w dniu tym osobnych wieczornic, natomiast chętnie wydeleguje swych prelegentów, o których już starają się niektóre twa i organizacje. W sprawie tej należy zgłaszać się do kancelarji koła P. M. S. (Dęblińska 11, tel. 4-73).

(s) **L. O. P. P.** Onegdaj odbyło się zebranie okręgowego zarządu i delegatów l. o. p. p. w Sosnowcu. Przewodniczył dr. Butkiewicz, który zreferował sprawozdanie z działalności towarzystwa i kasowe. Ze sprawozdania wynika, że najgorzej prosperuje koło l. o. p. p. w Sosnowcu.

Ogółem l. o. p. p. w dwuch powiatach będzińskim i zawierckim liczy do obecnej chwili sześć tysięcy członków. Celem ożywienia działalności towarzystwa, specjalni delegaci przeprowadzać będą lustracje poszczególnych kół.

Zarząd wszczął pertraktacje z tow. hr. Renard w sprawie kupna placu pod budowę lądowiska dla samolotów. Ponadto uchwalono wyasygnować 24 tys. zł. na budowę lotniska w Częstochowie. Na zakończenie zebrania wybrani zostali do zarządu pp.: dr. Butkiewicz, starosta Ołpiński, dyr. Stankiewicz, inż. Pawłowski, Zalewski, sędzia Herman, insp. Winiarski, p. Kulczycki. dr. Zieleniewski, inż. Winarski i Ickup

(s) **Brudy w cukierni „Warszawskiej".** Komisja sanitarno-policyjna w dniu wczorajszym badając zakłady gastronomiczne, nałożyła szereg kar za brudy, a między innemi karę 300 złotych nałożono na właścicieli cukierni »Warszawskiej« za niechlujny stan piekarni i kuchni.

(s) **Odezwy komunistyczne.** W dniu 26 b. m. na placu huty »Katarzyna«, zostały rozrzucone odezwy komunistyczne przez nieujawnionego sprawcę.

(s) **Nagła śmierć.** Dnia 26 b.m. o godz. 9, zmarł nagle Ignacy Wojsa, lat 53, zam. przy ul. Modrzejowskiej nr. 30. Wezwany lekarz orzekł, że śmierć nastąpiła wskutek udaru mózgowego.

(s) **Zginęła teściowa.** Antoni Trzęsimiech (Narutowicza 27) zameldował w podkomisarjacie Sielce, że teściowa jego Katarzyna Szlęk, lat 70, wyszła z domu dnia 23 b. m. i dotąd nie powróciła.

(s) **Kradzież.** Chemja Zynger (Sienkiewicza 3) zameldował w komisarjacie o systematycznej kradzieży żelaza, ogólnej wartości 1020 zł. przez niewiadomych sprawców.

(s) **Na złodzieju czapka gore.** W dniu 27 b. m. o godz. 3 post. p. p. Stanisław Kierkowski zauważył na ul. Piłsudskiego dwuch mężczyzn, idących w kierunku ul. Dziewiczej i niosących na plecach paczki. Na widok policjanta, mężczyźni poczęli uciekać, porzucając paczki. Po stwierdzeniu okazało się, że w paczkach tych znajdował się tytoń niemiecki, pochodzący z przemytu wagi 38 kg.

Z Będzina.

(b) **Uroczystość 3-go maja.** Wczoraj odbyło się posiedzenie pow. komitetu zbiórki na dar narodowy w dniu 3-go maja pod przewodnictwem starosty J. Ołpińskiego. Sekretarzował p. Sztajner.

W zebraniu wzięło udział 22 przedstawicieli poszczególnych komitetów znajdujących się na terenie naszego powiatu.

Na wstępie zebrania dyr. Frycz odczytał obecnym odezwę, w jaki sposób uroczystość cała ma być organizowana i następnie jej likwidacja.

Starosta p. Ołpiński zasięgał informacyj od poszczególnych przedstawicieli czy zdołali już opracować programy uroczystości, polecając jednocześnie gorąco zająć się organizowaniem zbiórki. Ponadto komitet szeroko omawiał sprawę urządzenia pochodów ulicami miasta.

Cela więzienna.

49.

— A jednak... to rzecz jasna, oparta tylko na znajomości serca ludzkiego. Nie ulega wątpliwości, że morderca znajduje się niedaleko, trupy Węglarza, Bouquillart'a i barona de Landrec są tego dowodem; ostatni zaś zamach, podczas pańskiej nieobecności, na przyjaciela naszego, Tibart'a, świadczy, że nędznik działa sam, w jedynym zamiarze pozbycia się niebezpiecznych wspólników. Gdy ostatni z nich zostanie usunięty, wówczas jedyną myślą jego będzie zbliżyć się do swej ofiary. Dowie się, iż żyje i będzie chciał ją zobaczyć. Takiem bywa zawsze serce zbrodniarzy.

Chociażby to twierdzenie wydało się panu potwornem, wiem, że tęsknota krwi istnieje... Wówczas to naszego człowieka spodziewam się w ręce dostać.

— Ale gdzie pan spodziewasz się go odnaleźć?

— Wszędzie.

— I sądzisz, że byłby tyle bezczelnym?

— Możemy spodziewać się wszystkiego, gdyż mamy do czynienia z człowiekiem wolnym, od trwożliwości pospolitych zbrodniarzy.

— Co pan czynić teraz zamierzasz?

Buvard uśmiechnął się chełpliwie.

— W przyszłą sobotę—rzekł— w Komedji francuskiej dają pierwsze przedstawienie sztuki jednego z najlepszych dramaturgów, jeżeli pan zgodzisz się, będziemy na niem.

— Cóż to za nowa fantazja?

— Żadna... Przedstawienie odbędzie się z całą świetnością. Zobaczysz pan zgromadzony tam cały wykwintny świat Paryża i będziesz mógł lepiej przyjrzeć się wszystkiemu, aniżeli na balu Marynarki... Od jutra zacznę się starać o lożę...

— O lożę! — podchwycił Lionel.

— Tak... tembardziej, że nie pójdziemy tam sami, lecz w towarzystwie pewnej osoby, której nazwiska nie powiem dziś panu.

— Któż to?

— Tajemnica, milczenie — odparł Buvard, kładąc palec na ustach — już późno jest, obaj potrzebujemy spoczynku; do jutra zatem, a czuwaj pan nad naszym więźniem.

XVI.

KSIĄŻĘ PALMJER DES CHARTRONS.

Oczekiwana chwila nadeszła. Był to dawniej uprzywilejowany dzień pierwszych przedstawień w Komedji francuskiej.

Buvard dniu tego otrzymał z urzędu kupon loży, którą pragnął zajmować, i o godzinie piątej stawił się w pawilonie.

Tibart przez czas ten, dzięki pieczołowitym staraniom Buvard'a i pożywnym pokarmom, o tyle już przyszedł do zdrowia, iż mógł się przechadzać po ogrodzie, wsparty na ramieniu Franciszka.

Buvard zastał go w fotelu przed kominkiem, nad resztkami wytwornego obiadu.

— Winszuję ci dobrego apetytu —rzekł, wchodząc, z miną zadowoloną.

— Cóż dziwnego—odparł Tibart —jedzenie takie ożywiłoby umarłego.

— Jak się czujesz?

— Dobrze, jak pan widzisz.

— Doskonale... sądzę, że będziemy nawet mogli odbyć małą wycieczkę...

— Dokąd? po co? — zagadnął Tibart, zaniepokojony.

— Widzisz, odkąd tutaj jesteś, nic nie robisz tylko jesz, pijesz i śpisz. Taka jednostajność gotowa cię o chorobę przyprawić. Otóż postanowiłem cię rozerwać trochę i zaczniemy dzisiaj od pójścia do teatru.

— Do teatru... ja! — wykrzyknął Tibart — ależ ja nie mam odpowiedniego ubrania.

— Bal pomyślałem i o tem—odparł Buvard—i kupiłem ci wszystko, co potrzeba.

— Ale ja jestem jeszcze tak osłabiony.

— Będę cię prowadził pod rękę.

— A jeżeli mnie poznają...

— Niewdzięczny—rzekł Buvard, wzruszając ramionami — widocznie mnie uważasz za głupca... Zdaj się na mnie... O zakład idę, czy kto cię pozna pod mojem przebraniem.

Mówiąc to, Buvard podszedł do jednej z szaf, wydobył z niej cały garnitur i zaczął rozkładać go po sztuce przed zdumionym rekonwalescentem.

Ubiór cały był zasiany orderami, jak gwiazdami, a szkło szlifowane do złudzenia naśladowało djamenty.

— Co to? — wykrzyknął nieszczęśliwy, nie umiejąc sobie zdać sprawy.

— To są ordery—rzekł Buvard— to San-Juan de Calatrava, to Słonia białego... to znów Zielonego Lamparta... Czy ich zamało?

— Ale...

— Nie żenuj się, nie kosztują zbyt drogo... a zresztą sprzedamy je po zniżonej cenie, gdy nie będziemy potrzebowali.

Tibart spuścił głowę, ogarnięty posępnemi myślami.

c. d. n.

Ostatecznie zebrani wypowiedzieli się w ten sposób, że jeżeli to możliwe to pochodów należy nie urządzać.

(b) **Z tow. dobroczynności.** Na ostatniem posiedzeniu tow. dobroczynności w Będzinie pod przewodnictwem p. Bera uchwalono uruchomić dom noclegowy na kordonie. W tym celu sporządzonc będzie kosztorys projektu budowania domu.

Ponadto uchwalono przystąpić do szczegółowej rejestracji najbiedniejszej ludności m. Będzina dzieląc miasto na 20 rewirów oraz przystąpić do przeprowadzenia remontu na Górze Zamkowej.

Trzeci Maja w Czeladzi.

Na zwołanem przez polską macierz szkolną w dniu 23 kwietnia b. r. posiedzeniu ukonfytuował się pod przewodnictwem ks. prefekta Ciembki, komitet obchodu 3-go Maja.

Na posiedzeniu reprezentowane były prawie wszystkie stowarzyszenia, organizacje społeczne, kulturalno-oświatowe, rzemieślnicze, przysposobienia wojskowego, sportowe, z wyjątkiem czeladzkiego klubu sportowego i klubu Brynica.

Ustalono następujący program obchodu święta narodowego 3-go Maja,

Sroda, 2 maja: O godzinie 6.30 wieczorem zbiórka organizacyj: Strzelca, Sokoła drużyn harcerskich, straży ogniowej, plutonu policji i orkiestry straży w parku miejskim. O godzinie 7-ej wieczorem przemarsz przez miasto ulicami: Zagrodną, Kilińskiego, Bytomską, Rynkiem, Będzińską, Modrzejowską, Mysłowicką, Krzywą, Węgrodą, Milowicką do parku miejskiego, gdzie pochód zostanie rozwiązany.

Czwartek, 3 maja: Godzina 6 rano—hejnał z wieży kościoła i szkoły miejskiej na Skałce; odegrana zostanie Rota.

Godzina 10 rano zbiórka szkół wszelkich instytucyj i stowarzyszeń w parku miejskim, gdzie straż ogniowa ustawi pochód, który wyruszy ulicami: Milowicką, Krzywą, Mysłowicką, Modrzejowską Będzińską, Rynkeim, Kościelną do kościoła na uroczysie nabożeństwo.

Godzina 11 rano — uroczyste nabożeństwo w kościele. Po nabożeństwie przemarsz przez Bytomską, Kilińskiego, Zagrodną do parku, gdzie wygłoszone zostanie przemówienie i pochód rozwiązany.

Godzina 2 po południu — część sportowa na czeladzkim boisku klubu sportowego C. K. S., złożona z zawodów lekkoatletycznych o nagrodę — puhar wędrowny magistratu m. Czeladzi.

Godzina 8 wieczór — uroczysta akademja w sali klubu t-wa Saturn.

W ciągu całego dnia święta 3-go maja urządzona zostanie kwesta na dar narodowy.

Do w y k o n a n i a odpowiednich części ustalono program swięta; powołano główny komitet wykonawczy w składzie osób: ks. prefekta Ciembki, przedstawiciela magistratu członka rady komisarycznej p. Konarzewskiego Michała, przedstawiciela polskiej macierzy szkolnej w Czeladzi, kierownika szkoły p. Cieślińskiego Aleksandra, sędziego pokoju w Czeladzi p. Katranowskiego, przedstawiciela związku pracowników miejskich p. Tajchmana Józefa, przedstawiciela górników p. Kulę Stanisława i wychowawczynię przedszkola miejskiego p. Obarską.

Następnie powołano: s e k c j ę p o c h o d o w ą w składzie: przedstawiciela policji, przedstawiciela straży ogniowej i przedstawiciela strzelca; sekcję urządzenia akademji w składzie: przedstawiciela macierzy szkolnej p. Cieślińskiego, przedstawiciela klubu urzędników t-wa »Saturn« p. Ferdynanckiego, przedstawicielki narodowej organizacji kobiet na Saturnie p. Bujalskiej, kierownika szkoły miejskiej nr. 3. p. Przyłuckiego i przedstawiciela koła komitetu floty narodowej p. Kowalskiego Władysława.

Urządzeniem kwesty na dar narodowy zajmie się polska macierz szkolna.

Z Dąbrowy.

(d) **Komisja w kinematografach.** Onegdaj komisja sanitarno-techniczna w osobach: refer. starostwa p. Biegańskiego, przedstawicieli magistratu p. Dobrzańskiego, kierownika komisarjatu kom. Polakowskiego i komendanta straży ogniowej Kaliszka odbyła przegląd trzech kinematografów: «Odeon», »Kometa« i «Venus« komisja zaprojektowała szereg zmian techniczno-sanitarnych.

Ponadto omawiano sprawę usunięcia z kinematografów posterunków straży ogniowej o co upominają się właściciele kinematografów.

Opinja komisji w tych sprawach zostanie przedstawiona p. staroście do ostatecznej decyzji.

(d) **Usiłowanie otrucia.** W ubiegłą środę mieszkanka kolonji Komorne pod Ząbkowicami, 33-letnia Jadwiga Felecka usiłowała się otruć esencją octową. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Powodu targnięcia się na własne życie narazie nie ustalono.

(d) **Kradzież gramofonu i rzemieni.** Onegdaj w nocy z pociągu towarowego na przestrzeni Strzemieszyce-Gołonóg, skradziono 2 rolki rzemieni i gramofon.

Z Zawiercia.

(z) **3 maja w Zawierciu.** Polska macierz szkolna, w Zawierciu dała znać o swej egzystencji przez urządzenie zebrania w celu zorganizowania obchodu 3 maja i zbiórki na dar narodowy.

Na zebraniu powołany został komitet, który ustali program uroczystości i zajmie się zorganizowaniem tej uroczystości i zbiórką na dar narodowy.

(z) **Zmiany w związku inwalidów.** Zarząd powiatowego koła związku inwalidów w Zawierciu został rozwiązany z polecenia wydziału wykonawczego zarządu głównego w Warszawie przez członka zarządu wojewódzkiego związku I.W.R.P. pana D. Frolewicza.

Na miejsce b. zarządu wyznaczoną będzie komisja administracyjna której przewidywany jest p. Kądziela, kierownik spółdzielni chadeckiej w Zawierciu. Fakt ten wywarł wrażenie na członków związku i oczekują w naprężeniu dalszych i decydujących wiadomości co do kierownictwa tym związkiem.

(z) **Pogróżki pod adresem lekarza!** Za niebezpieczne pogróżki lekarzowi miejskiemu Hercbergowi przez p. Roka Jana, ul. Paderewskiego 3, spisano doniesienie dla skierowania sprawy na drogę sądową.

(z) **Jubilaci fabr. Hulczyńskiego.** Długoletni stali pracownicy fabryki tow. sosnowieckich fabryk rur i żelaza w Zawierciu w najbliższych dniach obchodzić będą 25-lecie pracy.

Dyrekcja zakładów w upominku za tyloletnią a wytrwałą pracę ma doręczyć każdemu jubilatowi zegarek.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem, zamówionym na dzień 1-go maja w miejscowym parafjalnym kościele.

(z) **Rozpoczęcie sezonu sportowego.** Znany na terenie Zagłębia Dąbrowskiego klub sportowy »Warta« w Zawierciu z dniem 29 bm. rozpoczyna sezon zawodów piłki nożnej o mistrzostwo klasy »B« z współzawodnikiem K. S. »Warta« w Częstochowie.

Zawody rozpoczną się w niedzielę dn. 29 bm. o godz. 4-ej po południu na boisku sportowym obok domu ludowego. T. A. Z.

Z Olkusza.

(ol) **Napad.** Onegdaj wieczorem napadł jakiś osobnik, uzbrojony w rewolwer, na powracającego z jarmarku z Olkusza, w lesie pod wsią Bogucin, Władysława Szatana z Klucz i z okrzykiem: »stój, ręce do góry«! zażądał wydania pieniędzy. W tej chwili jednak ukazało się na drodze kilku ludzi, powracających również z jarmarku, i spłoszony tem napastnik, nie mając czasu na obrabowanie Szatana, zbiegł do lasu.

(ol) **Ze sportu.** W dniu 29 b. m. odbędą się zawody o mistrzostwo kl. B, pomiędzy drużynami »Vesta« i »Hakoach« z Będzina. Mecz odbędzie się w Olkuszu na boisku w parku pod Czarną Góra

(ol) **Poświęcenie sztandaru.** W dniu 29 b. m. oddział olkuski polskiego zaw. zw. prac. przem. i handl. obchodzić będzie uroczystość poświęcenia sztandaru, ufundowanego ze składek członkowskich. Na chrzestnych rodziców zaproszeni są: pp. Zofja Stamirowska, Zofja Okrainiowa, Szwajczakowa, Grunwald (prezes głów. zarządu związku), burmistrz Starkiewicz i Szwajczak (prezes oddziału). Zjazd delegatów i gości zapowiada się liczny.

(ol) **Inspektorat pracy w Olkuszu** obecnie 21 obwodu, z dnia 1 b. m. obejmuje powiaty: miechowski i olkuski. W najbliższych dniach inspektorat przeniesiony zostanie do nowego lokalu przy ulicy Augistjańskiej w Olkuszu.

Epilog krwawej walki w restauracji Muchy.

Dwaj nożowcy przed sądem.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznał w dniu 27 b. m. sprawę z oskarżenia mieszkańców Sosnowca 35-letniego Stanisława Klauzego (Ciepła 9) i 32-letniego Zygmunta Siemińskiego (Rysia 8), oskarżonych o dokonanie w dniu 4 listopada ub. r. zabójstwa ś. p. Jana Swobody i Bolesława Grudzińskiego przy ulicy Małachowskiego w Sosnowcu.

W krytycznym dniu w restauracji Izydora Muchy przy ulicy Małachowskiego 10 zabawiano się gwarnie i ochoczo przy wódce, zwłaszcza zaś przy stoliku, przy którym biesiadujący byli nieco nad miarę uraczeni. Byli to Stanisław Klauze i Zygmunt Siemiński, oraz koledzy ich Wincenty Mierzwiński, Roman Rygał, Marjan Kowalski i Jan Latko.

Wieczorem, kiedy całe towarzystwo przy dźwiękach harmonji rozbawiło się na dobre, weszli do restauracji Jan Swoboda z bratem Antonim, Bolesław Grudziński i ich przyjaciele Warwas i Musialik, którzy usiadłszy przy jednym ze stolików, pili piwo. Pijany Siemiński i jego kompanowie rychło zawarli przyjaźń z przybyłymi, poczęli wspólnie się bawić, a nawet razem tańczyć i wszystko byłoby w porządku, gdyby jednemu z danserów podczas tańca nie przepadł zegarek. Wywiązała się ostra sprzeczka i goście podzielili się na dwa obozy, wreszcie zaczęto się bić.

Swobodowie i ich towarzysze, widząc co się święci, rzucili się do ucieczki. Bójka przeniosła się na ulicę. Wydobyto noże i wśród piekielnej wrzawy słychać było tylko jęki ranionych. Całe zajście trwało ledwie parę chwil, tak że policja, która niezwłocznie przybyła na miejsce rzezi, zastała tylko trupa ś. p. Jana Swobody. W poszukiwaniu dalszych ofiar znaleziono na hałdach nieprzytomnego Grudzińskiego, leżącego w kałuży krwi. Grudzińskiego przewieziono do szpitala na Pekinie, gdzie w dwa dni później zmarł.

Badani w śledztwie naoczni świadkowie zajścia zeznali, iż widzieli jak Siemiński w czasie bójki wybiegł z restauracji z krzesłem w ręku i uderzył niem uciekającego Jana Swobodę, który uderzony runął na ziemię, a kiedy chciał się podnieść, Siemiński żgnął go jeszcze nożem w brzuch. Swoboda legł z rozprutym brzuchem i wyzionął ducha.

Oprawcą Grudzińskiego natomiast był Klauze, który, wybiegłszy z otwartym nożem, zadał mu dwa pchnięcia. Grudziński, zwinąwszy się w kłębek, po chwili powstał i zbiegł w kierunku hałd, gdzie niedługo potem znaleziono go bezprzytomnego.

Sekcja zwłok obydwóch ofiar bestjalskiej bójki wykazała, że Swoboda otrzymał dwie rany, jedną w brzuch i drugą w pierś, która przez uszkodzenie tętnicy płucnej, wywołała śmiertelny wewnętrzny wylew krwi, w następstwie czego nastąpiła natychmiastowa śmierć, Grudziński zaś zmarł skutkiem zapalenia otrzewnej, spowodowanego pchnięciem noża w okolicę krocza i lewego boku, które to rany są śmiertelne.

Obaj złoczyńcy Siemiński i Klauze, po ujeciu ich nie przyznali się do winy, twierdząc, iż byli zupełnie pijani i nie wiedzieli co czynili, oraz że awanturę wywołał sam Jan Swoboda.

Sąd wydał wyrok skazujący Stanisława Klauze na 3 lata więzienia, zamieniający dom poprawy, Siemińskiego Zygmunta zaś uniewinnił.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 27.4.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.50½
Paryż 35.10
Praga 26.42
Włochy 47.00
Szwajcarja 171.77
Dol. War. pr. obr. 8.89¾
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 77.00—76.00-76.50
Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 27.4.

Bank Dyskontowy 130—
Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 160.50—160.75—160.—
El. Dąbrowa 79.00
Siła i Swiatło 124.00
Firlej 55.50
Wysoka 153.00
Lilpop 43.75—43.50
Modrzejów 50.00—49.50
Norblin 197.00
Ostrowieckie serja A 114.00 B 108.50—108.00
II emisja 99.50
Pocisk 12.75—12.65—12.75
Rudzki 57.50
Starachowice 65.50
Zawiercie 34.25
Borkowski 18.75
Tendencja: słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 27.4.

Zyto 52.50—54.00
Pszenica 53.50—54.50
Jęczmień browar. 49.00—51.00
Owies 43.25—45.25
Mąka żytnia 70% 74.25
Mąka żytnia 65% 76.25
Mąka pszenna 65% 74.00—78.00
Otręby żytnie 37.50—38.50
Otręby pszenne 34.00—35.00
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie słabe.

STAROSTA BĘDZIŃSKI.

L. 15455/40.

OGŁOSZENIE.

Podaję do ogólnej wiadomości, że w dniu 14 maja 1928 roku o godz. 9-tej rano odbędzie się w hallu gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu przetarg na sprzedaż:

1) łomu ołowianego wagi około 4.000 kg. cena wywoławcza 4.000 zł.
2) kotła do podgrzewania wody średnicy 0.65 dł. 1.50 m., cena wywoławcza 400 zł.
3) kotła do podgrzewania wody śr. 1.30 m. dł. 3 m., cena wywoławcza 1.000 zł.
4) kociołka miedzianego do podgrzewania wody śr. 0.50 m. dł. 1.20 m., cena wywoławcza 80 zł.
5) pięciu sztuk garnków kondensacyjnych, cena wywoławcza 75 zł.
6) łomu żelaznego i żeliwnego wagi około 6.000 kg., cena wywoławcza 6.000 zł.
7) szyb dużych grub. 9 m/m różnych wymiarów około 32 mtr. kw., oraz szyb drobnych różnej grubości i wielkości około 10 mtr. kw. cena wywoławcza 1.000 zł.
8) żaluzji drewnianych różnej wielkości, rolek sztuk 16, cena wywoławcza 10 zł.

Materjały wyżej wymienione obejrzane być mogą w gmachu Sądu Okręgowego któregokolwiek dnia przed licytacją w godzinach urzędowych.

Licytanci przed przystąpieniem do przetargu złożyć winni na miejscu do rąk przeprowadzającego licytację wadjum w gotówce wysokości 10% sumy szacunkowej.

Będzin, dnia 26 kwietnia 1928 r.

STAROSTA (—) M. Bielawka.



WYKWINTNE
UBIORY MĘSKIE
GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE
POLECA
„WAWEL"
SOSNOWIEC UL. 1 Maja 21.

Za gotówkę i na długoterminowe spłaty.

Starostwo Będzińskie. Będzin, dnia 23 kwietnia 1928 r.

L. 19913/2

W sprawie rejestracji rzemieślników.

OBWIESZCZENIE.

Starostwo jako władza przemysłowa I-szej instancji wzywa niniejszem wszystkich rzemieślników prowadzących na terenie powiatu Będzińskiego samoistne rzemiosła, aby takowe zgłosili natychmiast w Starostwie, biuro Nr. 24 i wykazali, że posiadają zawodowe uzdolnienie do prowadzenia danego rzemiosła.

W doniesieniu (zgłoszeniu) należy podać:

1) imię, nazwisko. wiek, przynależność państwową i miejsce zamieszkania prowadzącego rzemiosło (przemysł);
2) rodzaj rzemiosła (przemysłu) z możliwie dokładnem określeniem przedmiotu rzemiosła (przedsiębiorstwa);
3) miejsce prowadzenia rzemiosła (przemysłu) (siedzibę, lokal);
4) firmę przedsiębiorstwa.

Osoby prawne winny podać dane wskazane pod 1, 2, 4.

Do zgłoszenia należy dołączyć:

1) poświadczenie obywatelstwa;
2) uwierzytelniony odpis dyplomu mistrza (majstra) lub czeladniczego ze świadectwami conajmiej trzechletniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła lub odpis świadectwa złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych.

W razie nieposiadania wyżej wymienionych dokumentów należy przedłożyć zaświadczenie Urzędu Gminnego, Magistratu, że zgłaszający się prowadził samoistnie dane rzemiosło przed dniem 15 grudnia 1927 roku i świadectwo przemysłowe, wykupione za rok 1927.

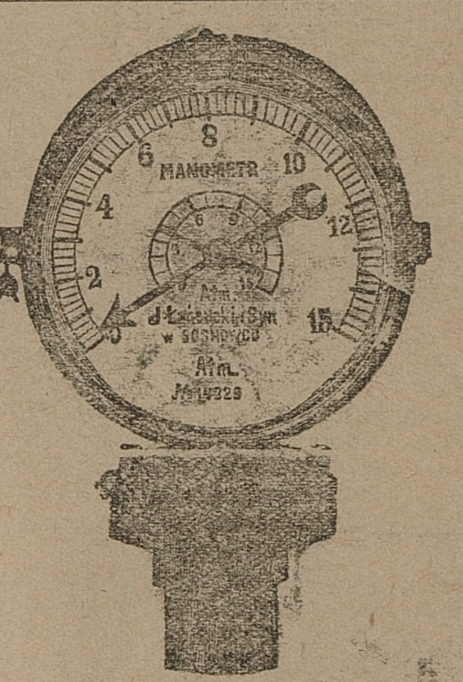
W związku z powyższem wzywam wszystkich rzemieślników bez różnicy płci, obywateli polskich aby przy rejestracji posiadali i okazywali zaświadczenia Urzędu Gminnego, Magistratu stwierdzające dokładną datę (dzień, miesiąc i rok) rozpoczęcia samoistnego prowadzenia warsztatu rzemieślniczego oraz świadectwo przemysłowe za rok 1927.

Winni niezarejestrowania się w Starostwie pociągnięci zostaną do odpowiedzialności w myśl odnośnych przepisów Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468/1927).

Według art. 142 wyżej powołanego rozporządzenia uważa się następujące rodzaje przemysłu, o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznem za rzemiosło, bandażownictwo, rękawicznictwo, bednarstwo, białoskórnictwo, blacharstwo, brązownictwo, mosiężnictwo, ciesielswo, cukiernictwo, dekarstwo (pokrywanie dachów dachówką, łupkiem), fotografowanie, fryzjerstwo, golarstwo, perukarstwo, garbarstwo, grzebieniarstwo, introligatorstwo, jubilerstwo, i złotnictwo (wyrób towarów ze złota i drogich kamieni), grawerstwo, kamieniarstwo, kapelusznictwo, czapnictwo, kołodziejstwo, koszykarstwo, kotlarstwo, kowalstwo, krawiectwo, kuśnierstwo, kuchmistrzostwo, lakiernictwo, malarstwo, pozłotnictwo, mularstwo, wyrób instrumentów muzycznych, wyrób szkieł i narzędzi optycznych, piekarstwo, piernikarstwo, pilnikarstwo, powroźnictwo, rymarstwo, siodlarstwo, rzeźbiarstwo (rzeźbienie w drzewie i kamieniu), rzeźnictwo, wędliniarstwo (masarstwo), rzeźnictwo koni, (wyrąb mięsa końskiego), wyrób wędlin z mięsa końskiego, ślusarstwo, stolarstwo, studniarstwo, szczotkarstwo, szewstwo, cholewkarstwo, szklarstwo, szmuklerstwo, wyrób frędzli, sznurków i taśm do lamowania, wyrób przedmiotów z drucików złotych i srebrnych, przędzarstwo materji ze złota i srebra, sztukatorstwo, tapicerstwo, tokarstwo, zegarmistrzostwo, zduństwo, garncarstwo.

Za Starostę:

J. LECHOWSKI.



Fabryka manometrów i warsztaty mechaniczne

J. Łańcucki i Syn

w Sosnowcu, ul. Warszawska 10.

Telefon 29.

WYKONYWA:

manometry, termometry i t. p. dla wszelkich celów.

Śrubki, nakrętki, bolczyki i wszelkie roboty fasowe z metali na specjalnych maszynach.

Naprawa i konserwacja maszyn biurowych.

Urząd Gminy w Bobrownikach.

Ogłoszenie przetargu

na dokończenie budowy szkoły w Strzyżowicach gm. Bobrowniki oraz budowę nowych ustępów.

Reflektanci na wykonanie powyższych robót mogą otrzymać ślepe kosztorysy w Urzędzie Gminnym w Bobrownikach za opłatą 7 złotych oraz przejrzeć plany.

Termin wnoszenia ofert ustala się na 12 maja 1928 r. godz. 12 w południe.

Urząd Gminy zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta. Wadjum ofertowe wynosi 3% sumy oferowanej. Oferty bez wadjum nie będą rozpatrywane.

Bobrowniki, 27-IV 1928 r.

Wójt Gminy Bobrowniki

(—) M. Rabsztyn.

Kupno i sprzedaż.

WAPNO grube I-ma gatunku z dostawą na plac budowy, polecają: czeladzkie wapienniki „BRYNICA" Sosnowiec, ul. 3-go maja 5, telefon 1-59.

Do nabycia dalje kaktusowe (gieorginje) oraz gladiole (mieczyki). — Dąbrowa, Reden Orzeszkowej 10.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace.

Potrzebni chłopcy na praktykę do fabryki manometrów, Warszawska 10.

Ważne dla poszukujących zastępstw kto chce zostać fabrykantem, kupcem lub agentem, lub otrzymać dobrą posadę, dla urzędników i robotników niech się zwróci po informacje. Zgłoszenia pisemne do filji „Expresu" w Będzinie pod „Pewne posady". Porto załączyć.

Różne.

Zaginęło świadectwo handlowe IV kat. na imię Jadwigi Michalskiej, które unieważnia się.

Zaginął dowód osobisty na imię Stefanji Lewandowskiej, wydany przez Komisarjat Rządu w Warszawie.

Szafirstein Enzel zamieszkały w Będzinie, Modrzejowska 51 zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

W dniu 26/4 br. w pociągu z Katowic do Będzina wykradziony mi został portwel w którym znajdowały się następ. weksle: 1) Zł. 200 — pł. 15/8 z wyst. M L. Landner, 2) Rm. 161.80 — pł. 7/8 z wyst. M. L. Landner, 3) Zł. 215.50 pł. 5/8 z wyst. M. Grundman, 4) Zł. 250 — pł. 5/8 z wyst. M. Grundman, 5) Rm. 100 — pł. 10/8 z wystawienia Ch. Wilczyński, wszytkie płatne w Będzinie, na moje zlecenie. Weksle nie mają żadnej wartości dla nikogo, gdyż zostały zrobione zastrzeżenia u wystawców takowych. Dawid Freund, Breslau.

Markiewicz Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 11 pułk w Tarnowskich Górach.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94